

## Czym jest dusza?

**N**a drodze ewolucji musimy nieuchronnie pokonywać przeszkody – bariery ewolucji. Przy wyjściu na nowy poziom ewolucji pokonałicie już tę barierę, o której była mowa w poprzednim rozdziale – barierę społeczną. Teraz już nie ma dla was ograniczeń narzucanych przez społeczeństwo. To one przeszkadzały we własnym rozwoju i doskonaleniu się oraz podporządkowały was ludzkiej społeczności. Dzięki trzem pierwszym stopniom DEIR ta bariera została pokonana i uwolniliście się od działania społeczeństwa.

Teraz czeka was przejście na następny etap poziomu ewolucyjnego, staniecie się dojrzałi pod nowym jakościowo względem – na nowym etapie. W tym celu będziecie musieli pokonać jeszcze jedną przeszkodę – barierę ewolucji, którą stworzył sam organizm ludzki.

Rzecz polega na tym, że sama organizacja waszego organizmu na danym etapie rozwoju także nakłada na was ograniczenia. Nazwijmy na razie tę organizację – prymitywną. Wasze zadanie polega na tym, żeby przejść od prymitywnej organizacji do organizmu wysoko zorganizowanego. Na tym właśnie będzie polegać pokonanie nowej bariery.

W tym rozdziale wyjaśnimy wyrażenia: „prymitywna organizacja” oraz „wysoki poziom organizacji”. Na razie nadmienimy tylko, że

istnieje jeden sposób pokonania tej bariery i przejścia na wysoki poziom organizacji – zwiększenie siły duszy.

To nie jest przejęzyczenie – chodzi właśnie o duszę, a nie o energoinformacyjną istotę. Do tej pory poświęcaliśmy wiele uwagi energoinformacyjnej istocie, a na temat duszy praktycznie nie mówiliśmy. Na pierwszych trzech stopniach DEIR byłoby przedwcześnie o tym rozmawiać. Teraz przyszedł na to czas. Jeśli nie zrozumiemy, czym jest dusza, nie będziemy mogli opanować następnych poziomów DEIR. Dlatego pora rozpatrzeć dokładnie tę kwestię.

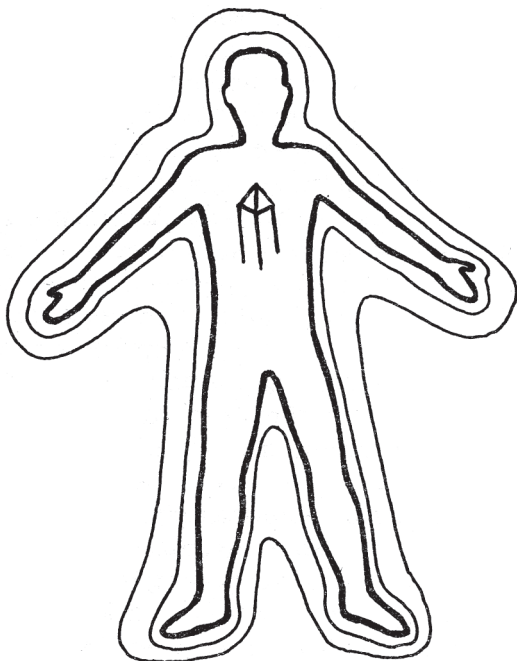
Wiecie już, że człowiek nie składa się tylko z ciała fizycznego. Ciało fizyczne – to tylko jedna z wielu jego składowych, przy czym najbardziej niedoskonała, prymitywna składowa. Fizyczne ciało umożliwia życie w fizycznym świecie, dlatego rzecz jasna należy się o nie troszczyć, jednak sprowadzenie swojego życia tylko do poziomu zaspokojenia fizycznych potrzeb ciała jest równoznaczne ze sprowadzeniem na siebie chorób, nieszczęść i cierpień.

Oprócz ciała fizycznego człowiek posiada jeszcze wiele subtelnych ciał – niewidocznych dla zwykłych oczu energoinformacyjnych struktur składających się na całość energii informacyjnej istoty ludzkiej. Każdemu z tych ciał odpowiada określony poziom lub warstwa pola energoinformacyjnego, a każde następne ciało jest bardziej subtelną strukturą w stosunku do poprzedniego.

Macie już wyobrażenie ciała eterycznego – składowej bardziej subtelnej niż ciało fizyczne. Ciało fizyczne otoczone jest ciałem eterycznym jak otoczką powtarzającą jego formy, stanowi jakby promieniowanie wszystkich komórek, narządów, części ciała fizycznego – możemy powiedzieć, że jest jego kopią, odbiciem. To właśnie ciało eteryczne przejawia się w postaci aury. Jak sami przekonaliście się podczas opanowywania pierwszego stopnia DEIR, ciało eteryczne może zmieniać swoją formę i rozmiary. To znaczy, że ma pewną swobodę przy przemieszczaniu się w przestrzeni, jednak

całkowicie oddziela się od ciała fizycznego dopiero po jego śmierci. Oczywiście ciało eteryczne nie posiada swobody poruszania się w czasie, jest to dla niego przeszkoda nie do pokonania. Nie potrafi znaleźć się ani w przeszłości, ani w przyszłości.

Jeszcze bardziej subtelną składową niż ciało eteryczne jest ciało astralne. Ciało eteryczne można zobaczyć w postaci aury, jednak ciała astralnego dostrzec nie można. Ciało astralne ma więcej swobody w porównaniu z eterycznym – może oddzielać się od ciała fizycznego za życia człowieka oraz przemieszczać się w przestrzeni na dowolne odległości. Ciało astralne właściwie stale się oddziela, np. we śnie – i nasze sny nie są niczym innym jak podróżami po światach astralnych. Światy astralne to światy zamieszkane przez



**Rys. 11.** Człowiek ma wiele ciał, ale tylko jedną duszę

nasze emocje, pragnienia i marzenia. Ciało astralne, w przeciwieństwie do eterycznego, swobodnie przemieszcza się w czasie – ma to miejsce np. wtedy, gdy nazbyt zagłębimy się we wspomnieniach lub marzeniach o przyszłości.

Następny poziom stanowi ciało mentalne. Tworzą je nasze myśli. Mentalne ciało ma swoje prawa. To stosunkowo poważna, silna struktura powstała z naszych wyobrażeń o sobie i świecie, z naszych przekonań, sądów oraz idei. Wszystko to oczywiście może się zmieniać, jednak nie może przemieszczać się w czasie i w przestrzeni. Prawdę powiedziawszy ciała mentalnego w naszym czasie i przestrzeni w ogóle nie ma – znajduje się w innym wymiarze, gdzie nie istnieją ani czas, ani przestrzeń w naszym rozumieniu.

Jest jeszcze kilka bardziej subtelnych ciał wyższego porządku, ale na razie o nich mówić nie będziemy. Powiemy tylko, że wielu sądzi, że te wszystkie subtelne ciała – to właśnie dusza. To z gruntu fałszywe wyobrażenie. Wszystkie te ciała składają się na energoinformacyjną istotę, ale w żadnym razie nie są duszą.

Proszę zwrócić uwagę na fakt, że nieprzypadkowo te subtelne struktury połączono jednym wspólnym pojęciem. Wszystkie oznaczają słowo „ciało”. A czym jest to ciało, jaki jest sens tego słowa? Ciało, jak już wiemy, jest tylko narzędziem umożliwiającym istnienie w tym świecie. Fizyczne ciało pozwala żyć w fizycznym świecie, astralne – w astralnym itd. Nie tylko ciało fizyczne, ale także wszystkie pozostałe stanowią tylko narzędzia. Po co są te narzędzia, co dzięki nim istnieje? Zapewne znacie odpowiedź: wszystkie te ciała są narzędziem dla istnienia duszy. Są one siedliskiem duszy. Sama dusza to już osobny rozdział – jest zupełnie niepodobna ani do ciała fizycznego, ani do żadnego innego ciała. Porozmawiajmy zatem o jej naturze.

Na początku warto zauważyć, że jeszcze nikomu się nie udało zarejestrować duszy za pomocą metod naukowych. W pierwszej

książce wspomnieliśmy o metodzie Kirliana – o fotografiach umożliwiających zapisanie aury, czyli ciała eterycznego. Istnieją metody pozwalające odczuć i utrwalić ciało astralne. Jednakże nie jest to dusza (o czym dowiedzieliśmy się przed chwilą), a tylko jej siedlisko. Sama dusza pozostaje dla uczonych nieuchwytną strukturą. Wiadomo, że w chwili śmierci ciało traci kilka gramów wagi – wskazują na to eksperymenty naukowe. Jednak nikt jeszcze nie potrafił udowodnić, że to zjawisko spowodowanie jest właśnie odejściem duszy.

Przeprowadzano także inne doświadczenia. Fotografowano człowieka w chwili śmierci i wtedy na wielu zdjęciach była widoczna pewna niewyraźna, mglista struktura jakby wychodząca z ciała lub parująca nad martwym ciałem. Doświadczalnie, za pomocą specjalnych przyrządów potwierdzono, że w kilka dni po śmierci martwe ciało wciąż promieniuje pewnymi falami energii. Jednak znów nie ustalono przyczyny tej energii i niewyraźnych, mglistych struktur. Wielu uważa, że to właśnie jest dusza. Prawdopodobnie jednak są to tylko fragmenty ciała eterycznego oddzielającego się w chwili śmierci od ciała fizycznego.

Niemniej jednak obecnie nawet najbardziej zatwardziały materialista chyba nie będzie negował istnienia u niego duszy. Zastanówmy się, co mamy na myśli, gdy mówimy o sobie „ja”? Czy tylko wygląd, twarz, fryzurę, ubranie – czyli to, co widzimy w lustrze? Nie. Wobec tego może są to nasze myśli, emocje, przeżycia, zasady, przekonania? Może to nasz charakter i temperament? Tak, ale nie tylko. Każdy czuje w sobie oprócz tego wszystkiego coś jeszcze – coś, co trudno jest przełożyć na słowa. W rzeczywistości wygląd zewnętrzny, nasze myśli, przeżycia, nasze przekonania i charakter, a nawet temperament i cechy szczególne psychiki z czasem mogą ulec zmianie, nawet drastycznej. Jednakże mimo wszystko mówimy: „to jestem ja”, choć otoczeniu może się wydawać, że staliśmy się już

inną osobą. Widocznie jest coś niezmiennego, stałego, coś, co żyje poza granicami świadomości, a nawet poza tym, co nazywamy osobowością, indywidualnością. To „coś” właśnie jest duszą. Mimo że nie można jej ani zobaczyć, ani zważyć, ani sfotografować, obecność duszy na dzień dzisiejszy jest bezsporna.

Dusza jest właśnie tym, co nie umiera wraz ze śmiercią ciała fizycznego, ale przechodzi do innego ciała podczas nowego wcielenia. Z reguły pamięć o poprzednim wcieleniu, o przeszłym życiu nie jest zachowana i właśnie to sprawia, że wielu podaje w wątpliwość fakt istnienia duszy, a tym bardziej jej nieśmiertelności. W rzeczywistości wszystko można wyjaśnić: dusza nie posiada takich właściwości, by sama z siebie zachowała pamięć. Istnieje wielu specjalistów zajmujących się tzw. przebudzeniem pamięci o przeszłych życiach, jednak rezultaty ich doświadczeń są bardzo wątpliwe. Wątpliwości budzi np. fakt, że pacjentki wybitnych, znanych specjalistów od reinkarnacji twierdzą – a tak mówi co piąta z nich – że w poprzednim życiu były: królową, żoną faraona, Kleopatrami czy Joanną d’Arc – krótko mówiąc, jakąś znaną historyczną postacią. A przecież dla wszystkich tych kobiet zafascynowanych reinkarnacją nie wystarczyłoby tych słynnych ludzi. Nie może być również tak, że były jednocześnie Kleopatrami. Dlatego te „wspomnienia o przeszłych życiach” są niczym innym jak tworem ich wyobraźni.

Dusza zwykłych ludzi nie zapamiętuje poprzednich wcieleń. Pamięć zostaje zatarta. Spróbujemy rozważyć, dlaczego tak się dzieje.

Pamięć zwykłego człowieka nie jest zapisana w duszy, ale w komórkach fizycznego ciała. Częściowo jest kopiowana z komórek ciała fizycznego i odcisnięta w ciałach subtelnym. Powtarzam – jednak nie w duszy.

Wraz ze śmiercią ciała fizycznego rozpadają się komórki pamięci. Ciało eteryczne, jak odbicie, dokładny zlepek ciała fizycznego, jeszcze jakiś czas istnieje, zachowując formy i zarys ciała fizycznego

oraz jego pamięć. W zasadzie ciało eteryczne żyje po śmierci ciała fizycznego jeszcze przez dziewięć dni. Mieszkańcom domu, w którym ktoś umarł, wydaje się, że odczuwają obecność zmarłego. W rzeczywistości czują obecność jego eterycznego ciała faktycznie znajdującego się w domu. Ciało eteryczne może się swobodnie przemieszczać, a nawet wykonywać pewne działania fizyczne – stukać pokrywkami garnków, szurać po podłodze, upuszczać przedmioty i poruszać zasłonami. W określonych warunkach z ciała eterycznego może uformować się zjawy, którą można dostrzec, a która narprzykrza się mieszkańcom domu nie tylko w ciągu tych dziewięciu dni, ale przez całe ich życie. Na razie nie są jeszcze jasne przyczyny i warunki umożliwiające powstanie zjawy, tak jak i sama natura tego zjawiska.

Powstanie zjawy można jednak zaliczyć do wyjątków. Zazwyczaj dziewięć dni po śmierci ciało eteryczne rozpada się ostatecznie razem ze swoją pamięcią. Ciało astralne, wraz ze zlepkami pamięci odbitymi w nim, prawie natychmiast po śmierci rozpada się lub opuszcza nasze warstwy rzeczywistości. Dusza natomiast w ogóle nie jest przeznaczona do tego, by przechować pamięć o poprzednim życiu. Oto okazuje się, że nie pozostaje żaden nosiciel tej pamięci – przecież do przejścia do następnego wcielenia, jak już wiemy, przeznaczona jest właśnie dusza, a nie ciało eteryczne czy astralne.

Zbliżyliśmy się już bardzo do zrozumienia tego, czym właściwie jest dusza.

Oto wniosek naszych rozważań: Dusza nie jest energoinformacyjną istotą, nie jest też pamięcią, to nie są nasze własne radości i smutki, uczucia i myśli. Uczucia i myśli, radości i smutki są tym, co nazywamy świadomością. Nie będziemy na razie zgłębiać natury świadomości, powiem tylko, że to zjawisko niematerialne, które właściwie jest naszą osobowością. A dusza – to pewna zasada lub struktura albo schemat czy też matryca, według której zbudowana

jest nasza energoinformacyjna istota, wszystkie nasze subtelne ciała i cała ich treść, która składa się na naszą świadomość.

Czy zastanawialiście się kiedyś nad tym, dlaczego ciało fizyczne u wszystkich ludzi jest zbudowane tak samo? Dlaczego ludzkość stale reprodukuje podobnych do siebie – czy to natura nie dopuszcza do różnorodności, do zmian w istniejących konstrukcjach, z wyjątkiem nie tak często występujących potworów? Odbywa się to tak, jakby ktoś raz na zawsze zatwierdził projekt człowieka i czujnie obserwował jego realizację. Jeśli się zastanowić, to założenie nie jest tak dalekie od prawdy – rzeczywiście istnieje taki „projekt” – matryca, zasada, program zapisany w molekułach DNA. Według tego „projektu” Natura „stempluje” wciąż nowe istoty ludzkie, które jak dawniej mają dwie nogi, dwie ręce, jedną głowę i jedno serce.

Według tej samej zasady swój plan, projekt, matrycę posiadają także nasze ciała subtelne. Cała energoinformacyjna konstrukcja nazywana człowiekiem powstaje według określonej zasady. Ta zasada jest właśnie duszą.

Jak z tego wynika, dusza jest pojęciem znacznie bardziej abstrakcyjnym niż ciała subtelne. Jednak nie jest ona czystą abstrakcją, to nie jest coś zastygłego, statycznego, niezmiennego. Struktura duszy zapisuje w sobie, jak na kasecie magnetofonowej czy kasecie wideo, wszystko to, co dzieje się z nami w życiu. Zapiski te można uzupełniać, kasować, zmieniać. A to oznacza, że samą duszę też można zmieniać, że może się ona rozwijać.

Należy jednak zwrócić uwagę na pewną rzecz: dusza tylko zapisuje, odciska na sobie nasze postępowanie, uczucia, myśli, naszą świadomość. Sama dusza swojej świadomości nie posiada. Jeśli spróbujemy uformować własną świadomość duszy i pozwolimy, by dusza to zrobiła, okaże się, że dusza w dobrej wierze sumiennie odcisnie na sobie ten zlepek naszej świadomości, którą posiadamy w danym

momencie i w danym punkcie przestrzeni. Dusza sama nie będzie rozwijać tej świadomości. Będzie czekać na następny zlepek.

Mimo że zabrzmiało to paradoksalnie, duszę jednak można obdarzyć uświadomieniem sobie siebie. Nie – świadomością, a właśnie uświadomieniem sobie siebie. Dusza może się nauczyć uświadamiać sobie siebie i czuć siebie. Może nawet więcej. Człowiek, który znalazł się na nowym stopniu ewolucji, musi koniecznie nauczyć swoją duszę uświadamiać sobie siebie i odczuwać siebie. Jest to praktycznie poza zasięgiem zwykłego człowieka, ale to typowa oznaka człowieka przyszłości. Powiem uczciwie, że zadanie to jest trudne nawet dla kogoś, kto przeszedł już trzy stopnie DEIR. Nie jest to łatwe, ponieważ odczuwamy swoją duszę dopiero wtedy, gdy nauczymy się rozpoznawać i rozróżniać bardzo subtelne odczucia. Odczucia własnej duszy trudno jest wychwycić nie tylko nowicjuszowi. Trudno je pojąć, wydzielić z grupy innych podobnych odczuć.

Dla lepszego zrozumienia posłużmy się analogią do ciała fizycznego. Zwróćcie uwagę na to, że każdy doskonale potrafi odczuć swoją nogę, rękę, głowę. Dzięki swojej świadomości możemy nie tylko odczuwać wszystkie części ciała, ale także kierować ich przemieszczeniem w przestrzeni. A teraz spróbujmy równie doskonale odczuć drogi oddechowe: krtań i tchawicę. Prawda, że to już jest trudniejsze? Jest jeszcze trudniej dokładnie poczuć serce, nerkę czy jelito – oczywiście wtedy, gdy narządy są zdrowe, gdy nic nas nie boli, nie odczuwamy żadnego dyskomfortu. Teraz pomyślcie: czy można odczuć swój mózg? A swoje naczynia krwionośne, żyły, tętnice? Czy można odczuć komórkę w swoim organizmie? Czy możliwe jest odczucie molekuly DNA, w której właściwie zamyka się cała istota życia ludzkiego organizmu, istota każdej jego komórki i narządu?

Nie, niemożliwe jest odczucie molekuly w ciele. Nawet nie ma sensu próbować. Wiecie, że istnieje, jednak jest to wiedza czysto teoretyczna. Fizycznie molekula jest niewyczuwalna.

Teraz biorąc pod uwagę tę analogię (oczywiście całkowicie umowną), wyobraźmy sobie, jak daleko nasza świadomość w swojej percepcji może wychodzić poza granicę fizycznego ciała. Z taką samą łatwością, z jaką odczuwamy nogi, ręce, głowę, nasza świadomość odczuwa poziom fizycznego ciała, nasz świat materialny. Wyobraźcie sobie, że odczucie krtani i tchawicy odpowiada odczuciu eterycznego, astralnego oraz odczuciu innych subtelných ciał, tj. są one trudniej odczuwalne niż ciało fizyczne. Umówmy się, że serce oraz inne narządy – to dusza. Potrzebny jest znaczny wysiłek po to, żeby ją odczuć. Wtedy naczynia krwionośne, żyły, tętnice – nie będą niczym innym tylko Światowymi Prądami. Odczuć naczynia krwionośne możemy tylko wtedy, gdy zastosujemy szczególne metody medyczne. Tak samo dla odczucia Światowych Prądów niezbędne są: szczególna wiedza i doświadczenie. A DNA z naszego przykładu odpowiada poziomowi Boga. Żeby poznać i odczuć Boga, potrzebny jest najgłębszy poziom wiedzy, rozumienia i postrzegania świata.

## Życie po śmierci – realność

**Z**najdując się w zwykłym stanie, utożsamiamy się tylko ze świadomością. A dzięki świadomości, jak to już wiemy, można odczuć tylko świat fizyczny. Świadomość powoduje, że jesteśmy świadomi siebie w każdej bieżącej chwili naszego życia w świecie fizycznym. Pamięć, zapisywana w komórkach ciała fizycznego, umożliwia gromadzenie w świadomości wszystkich zdarzeń, jakich jesteśmy uczestnikami, w planie fizycznym i zapamiętywanie tego, co się przeżyło.